

Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/176526,Nie-zyje-general-brygady-Jan-Podhorski.html>
26.04.2024, 19:22

Nie żyje generał brygady Jan Podhorski

W wieku 101 lat zmarł generał brygady Jan Podhorski, uczestnik kampanii roku 1939 na ziemi wielkopolskiej, członek Związku Jaszczurczego, Narodowych Sił Zbrojnych, Powstaniec Warszawski, uczestnik konspiracji antykomunistycznej, więzień Wronek. Jego postać można było ujrzeć na wszystkich uroczystościach patriotycznych w naszym mieście. Dzięki Jego rozlicznym spotkaniom z młodzieżą i kibicami, znany był szerokiemu gronu zainteresowanych historią Polski. Swoje losy, którymi można by obdzielić kilkunastu ludzi, opisał i wydał drukiem w 2012 r.



W 2017 roku IPN i TVP3 Poznań przygotowały cykl reportaży „Prawem wilka. Żołnierze niezłomni w Wielkopolsce”.

[Bohaterem jednego odcinka jest generał Podhorski.](#)

W naszych zbiorach znajdują się [cyfrowe kopie fotografii dokumentujących udział gen. Podhorskiego i jego oddziału w Powstaniu Warszawskim w 1944 roku.](#)

Osobiste wspomnienia generała zostały opublikowane w [archiwum historii mówionej IPN.](#)

Młodość

Jan Podhorski urodził się 21 czerwca 1921 r. w Budzynie pow. Chodzież. Był synem Maksymiliana, który w czasie I wojny światowej jak wielu Wielkopolan w tym czasie walczył w armii niemieckiej. Ojciec, ciężko ranny na froncie niemiecko-francuskim, w 1918 r. walczył w powstaniu wielkopolskim, otrzymując za męstwo Krzyż Walecznych. W odrodzonej Polsce został komendantem Policji Państwowej w Budzynie. W maju 1926 r. bronił wraz z wielkopolskimi oddziałami policji legalnego rządu prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, czego następstwem była dymisja z urzędu i emerytura na przełomie 1926/27.

Matką Pana Jana była Magdalena, pochodząca z zasobnej rodziny rolników. To ona wpoila mu systematyczność, porządek i dokładne wykonywanie poleceń. W 1927 r. rodzina przeprowadziła się do Rakoniewic w powiecie wolsztyńskim. Tam Jan rozpoczął naukę w szkole podstawowej. Tam też rozpoczęły się jego kontakty z organizacjami młodzieżowymi. W 1933 r. wstąpił do ZHP – Drużyny Harcerskiej im. T. Kościuszki. Do 1939 r. zdobył 33 sprawności i funkcję przybocznego w przeszło 30-osobowej drużynie. Naukę gimnazjalną kontynuował w Wolsztynie. Dał się poznać jako działacz społeczny, należąc do sześciu z ośmiu organizacji szkolnych – Ligi Morskiej i Kolonialnej, Ligi Obrony Powietrznej, Szkolnej Kasy Oszczędnościowej, Towarzystwa Tomasza Zana (która m.in. zbierała informacje o miejscowych Niemcach), ZHP oraz sejmiku szkolnego. We wszystkich tych organizacjach był prezesem lub wiceprezesem. W połowie sierpnia 1939 r. zgłosił się jako ochotnik do placówki Obrony Narodowej, będąc już wówczas przeszkolony wojskowo w ramach Przynależenia Wojskowego.

Na ziemi wielkopolskiej

Kampanię 1939 r. rozpoczął 1 września, będąc w plutonie Obrony Narodowej i uczestnicząc w akcji internowania Niemców w Rakoniewicach. Wkrótce funkcję konwojenta zmienił na frontowego żołnierza. W dniu 12 września w walkach pod Sompolnem brał udział w walce na bagnety. W pięć dni później wraz z otoczoną pod Sannikami jednostką dostał się do niewoli. Okres jeniecki trwał kilka miesięcy, zakończył się w Poznaniu, na Cytadeli, gdzie dzięki fortelowi powrócił do domu. Do Rakoniewic wkrótce przyjechało po niego gestapo. Najważniejszym powodem aresztowania był jego udział w internowaniu Niemców na początku wojny. Podczas przesłuchania w Wolsztynie odbito mu nerki, bito „bykowcem” – pejszem wypełnionym stalowymi kulkami. Wychodząc zmaltretowany i półprzytomny, zamiast skręcić do celi, niezatrzymywany wyszedł na zewnątrz. Po krótkiej rekonwalescencji uciekł na rowerze do Koźmina. W styczniu 1940 r. wraz z innymi harcerzami zakłada tam organizację „Orły”. Pod pseudonimem „Marciniak” był w grupie redagującej i drukującej gazetkę „Orły” i działającej w małym sabotażu.

NSZ i Powstanie Warszawskie

Po dwóch latach działalności w kwietniu 1942 r. uciekł do GG. Tam nawiązał kontakt i złożył przysięgę w Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Po scaleniu, jako żołnierz NSZ, trafił do Grójca, gdzie kontynuował przerwana naukę w tajnym gimnazjum. Angażował się w działalność wywiadowczo-sabotażową na kolei jako NSZ, wspierał miejscową placówkę AK w akcjach przeciwko bimbrownikom, brał udział w odbiorze zrzutów alianckich. W odwecie za zabójstwo niemieckiego żandarma, został aresztowany i w trybie doraźnym skazany na śmierć. Doskonale podrobione dokumenty uratowały mu wówczas życie. Po maturze „Zygzak”, bo taki nosił konspiracyjny pseudonim, rozpoczął naukę w szkole podchorążych NSZ, specjalność – dywersja. W myśl założeń Komendy Głównej NSZ, żołnierze tej formacji mieli walczyć o piastowskie ziemie zachodnie. Po ukończeniu szkoły wojskowej wraz z wieloma mu podobnymi miał być przerzucony w Bory Tucholskie. Ostatnie egzaminy przypadły mu na przełom lipca i sierpnia 1944 r. w Warszawie. Pobyt w

stolicy przeciągnął się na ponad 60 dni.

Po wybuchu powstania warszawskiego trafił na punkt kontaktowy w Domu Technika przy ul. Czackiego 3/5. Został żołnierzem pułku NSZ im. gen. Władysława Sikorskiego. Dowódcą pułku mjr Lucjan Trzebiński „Dowoyna” stworzył grupę szturmową z podległych mu żołnierzy. Dowódcą oddziału został plut. pchor. „Zygzak”. Brał udział w walkach i zdobyciu Komendy Policji. Na początku września 1944 r. dowódca pułku nakazuje jednostce „Zygzaka” przebiec się i wyjść z Warszawy. Nie było to jednak możliwe. „Zaproponowałem zgłoszenie się do najbliższego położonego zgrupowania liniowego – wspominał Podhorski. Z ul. Kruczej przez Plac Trzech Krzyży dotarliśmy do Al. Ujazdowskich i za sklepami Meindla, przechodnimi podwórzami, dotarliśmy do kwater batalionu „Miłosz” przy ul. Wiejskiej 11. (...) Włączono nas do drugiej kompanii o kryptonimie „Ziuk” dowodzonej przez por. Józefa Romana. Działania liniowe i pomocnicze wykonywano w dwóch zespołach traktowanych teoretycznie jako dwie drużyny. Dowodzili nimi przemiennie ppor. „Mirski” (Henryk Czapczyk – późniejszy kapitan piłkarskiego Lecha Poznań) i ja”. Walczy w okolicach ul. Wiejskiej. Gdy powstanie upadło i podpisano akt o zakończeniu walk, na jego podstawie utworzono kompanie osłonowe, pełniące funkcje żandarmerii, które miały działać do wyjścia ostatniego mieszkańca z Warszawy. Zbierano ochotników do batalionu, pluton „Zygzaka” zgłosił się w komplecie. „Mieliśmy dobre wyposażenie (...) Nasz pluton znalazł się w kompanii A u porucznika A. Ładkowskiego ps. „Kulawy”, pełniliśmy funkcję patrolową. Jako jednostce w pełni jednolitej, a domyślano się, że jest to grupa NSZ, powierzono zadanie rejestru i opisu zniszczeń, stąd miałem dokładny opis Śródmieścia i zdjęcia zniszczonej stolicy. Śródmieście w trakcie walk powstańczych nie było tak zniszczone, jak w czasie tygodnia po powstaniu, kiedy saperzy z „Brennkomando”, wyposażeni w miotacze ognia, rabowali i podpalali domy” – wspominał „Zygzak”. Po 70 dniach walk jego oddział trafił do stalagu IVB w Muehlbergu nad Łabą koło Drezna. 23 kwietnia 1945 r. obóz wyzwoliły wojska sowieckie. Z pośród kolegów tylko on zdecydował się na powrót do Polski, jego przyjaciele zostali za żelazną kurtyną.

Wyklęty

Po powrocie do Polski i rekonwalescencji postanawia kontynuować naukę. Początkowo wybiera medycynę na Uniwersytecie Poznańskim. Na 2000 zgłaszających się przyjęto ok. 400 w tym i Pana Jana. Wkrótce zmienia jednak specjalizację na leśnictwo. Do dziś ma w swoich zbiorach indeks Uniwersytetu Poznańskiego nr 11 z 1945 r. jako student Wydziału Rolno-Leśnego. Zostaje też szybko starostą roku – w pierwszym okresie tak leśników, jak i rolników. Jako przeciwnik sowietyzacji Polski wstępuje do konspiracyjnej Młodzieży Wszechpolskiej. Zostaje szefem zakonspirowanego pionu wojskowego tej młodzieżówki. W maju 1946 r. w związku z wydarzeniami w Krakowie Pan Jan inicjuje pierwszy strajk studencki w Poznaniu. Strajkujący żądali uwolnienia aresztowanych w dniu 3 maja w Krakowie. Strajk kończy się pochodem i aresztowaniami. Tajniacy zabierają „Zygzakowi” legitymację studencką. On sam ucieka z posterunku milicji znajdującego się w byłym gmachu gimnazjum Adama Mickiewicza. W grudniu 1946 r. został wraz z kolegami aresztowany za działalność konspiracyjną w MW. Rozpoczęły się wielotygodniowe

przesłuchania.

„Zdumienie mnie ogarnęło, gdy przesłuchującym okazał się prokurator UB Lendzion – wspominał Pan Jan – który był kolegą z niższej klasy wolsztyńskiego gimnazjum, a pochodził ze Zbąszynia. Zaczął od tego, że też był w AK i po co mi „płynąć pod prąd”. Liczył na współpracę, lecz po mojej odpowiedzi, że „tylko zdechłe ryby płyną z prądem” zamilkł i natychmiast wyszedł”. W wyniku procesu Jan Podhorski został skazany na 7 lat więzienia, zmienione w wyniku amnestii na 3 lata więzienia. Trafił do więzienia we Wronkach. Po wyjściu z więzienia w latach 1953-57 studiował zaocznie na Wydziale Prawa. W 1956 r., po zniesieniu relegowania, powrócił na studia dzienne, które ukończył w 1959 r.

W okresie PRL pracował w spółdzielczości, jest rzecznikiem patentowym pracującym do dnia dzisiejszego. Raz po raz jako „wrogiem ludu” interesowała się nim bezpieka. Jego nazwisko znajdowało się na wykazach osób podejrzanych przez komunistów jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych. Do 1989 r. nie ujawniał swojej NSZ-owskiej przeszłości. „Przez lata umniejszano znaczenie naszej walki – wspominał – zmniejszano liczbę żołnierzy NSZ walczących w powstaniu. Trzeba pamiętać, że większość oddziałów NSZ była w AK, wszyscy mieliśmy legitymacje AK. Mam jedną z nielicznych legitymacji powstańczych z oryginalną pieczęcią NSZ i podpisem komendanta NSZ płk. „Topora”. Gdy pokazałem tę legitymację w latach osiemdziesiątych, po stanie wojennym, kiedy zaczęły powstawać organizacje kombatanckie środowisk powstańczych AK, na spotkaniu żołnierzy batalionu AK „Miłosz”, mojego oddziału z końcowego okresu powstania, to pułkownik Perdziński ps. „Towmir” z dowództwa AK powiedział: Lepiej niech Pan tej legitymacji nie pokazuje, bo można rozpoznać żołnierza NSZ”.

W latach 1993-2013 był prezesem Okręgu „Wielkopolska” Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Poznaniu, następnie prezesem Rady Naczelnej Związku Żołnierzy NSZ oraz członkiem Rady Kombatanckiej przy Marszałku Województwa Wielkopolskiego i Związku Powstańców Warszawskich. W lutym 2016 został awansowany na stopień generała brygady w stanie spoczynku, mieszkał w Poznaniu.

dr Rafał Sierchuła, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Poznaniu